

SZCZERSKI: UMOWA WOJSKOWA POLSKA-USA BĘDZIE JAWNA

Wszystkie partie polityczne będą mogły zapoznać się z umową o współpracy wojskowej między Polską a USA; nie jest ona umową niejawną — zapewnił w środę szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski.

W sobotę sekretarz stanu USA Mike Pompeo weźmie udział w obchodach stulecia Bitwy Warszawskiej; spotka się prezydentem Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim. Pompeo oraz szef MON podpiszą umowę o współpracy wojskowej.

Prezydencki minister na antenie TVP Info został poproszony o odniesienie się do zarzutów opozycji, że ta umowa była negocjowana w tajemnicy, a ona powinna być upubliczniona tak, żeby wszystkie stronnictwa polityczne miały wiedzę, co w tej umowie się znajduje. "Gwarantuję wszystkim stronnictwom polskim, że będą z tą umową zaznajomione. Ta umowa nie ma aneksów tajnych, nie jest umową niejawną. Ona po prostu będzie jawna w momencie jej podpisania, dlatego że nikt nigdy nie ujawnia treści dokumentu, zanim on nie zostanie podpisany. W momencie podpisania wszystkie polskie partie polityczne będą z tą umową zaznajomione" - zapewnił Szczerski.

Czytaj też: [Polsko-amerykańska umowa na 100 lat Bitwy Warszawskiej?](#)

Wyjaśnił, że "to jest standardowa umowa między krajem goszczącym trwale wojska amerykańskie a Stanami Zjednoczonymi". Jak mówił, umowa jest potrzebna po to, że "mamy zmianę jakościową obecności amerykańskiej". "Dotychczasowa umowa dotyczyła tylko akcydentalnej obecności wojsk amerykańskich na terytorium Polski, czyli przyjeżdżali na ćwiczenia, wyjeżdżali, więc ona miała zupełnie węższy zakres i dotyczyła zupełnie innych spraw" - zaznaczył.

Podkreślił, że "od tej pory mamy umowę, która jest taka, jak w Korei, Japonii, Niemczech, w Turcji czy we Włoszech, w tych krajach, gdzie wojska amerykańskie są trwale i ona wymaga zupełnie innych regulacji". Oceniał, że umowa jest wynikiem "znakomitych relacji polsko-amerykańskich ostatnich lat".

Czytaj też: [Błaszczak o podwodnych negocjacjach ze Szwecją i umowie z USA](#)

Pytany, czy sobotnia wizyta Pompeo w Polsce będzie okazją do tego, żeby zaapelował on do prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki, do władz w Mińsku o zmianę postępowania, chociażby na ulicach, odpowiedział: "pan prezydent będzie z Pompeo rozmawiał także o sytuacji na Białorusi, bo to jest dzisiaj oczywiście bieżący, ważny temat".

"To jest tak, że trzeba zbierać taką kulę śniegową społeczności międzynarodowej, taką, która by

którąś z tych naszych inicjatyw, z tych naszych głosów, których się domagamy, których oczekujemy od naszych partnerów, budować rzeczywiście taką świadomość pana u prezydenta Łukaszenki, że warto otworzyć się na dialog z opozycją. Przecież my nie dążymy do zmiany reżimu na Białorusi +par force+ (gwałtem, siłą — przyp. PAP). My chcemy zaapelować dzisiaj o powstrzymanie łamania praw człowieka, powstrzymanie działań przeciwko własnym obywatelom" - zapewnił Szczerski.

Czytaj też: [Dyslokacja sił, Chiny i Rosja tematami podróży Pompeo do Europy](#)

Dodał, że w drugim roku Polska będzie "apelować o to, żeby pan prezydent Łukaszenka usiadł i zaczął swoje państwo reformować, zmieniać razem z obywatelami, a nie przeciw obywatelom". Jak mówił, "jeśli to by się udało, to będzie to też możliwe dzięki temu, że budzimy sumienia, budzimy także tą świadomość państw na całym świecie ws. Białorusi". Oceniał, że to jest "nasze zadanie na dzisiaj".

Wizyta Pompeo odbędzie się po tym, jak Pentagon przedstawił plan wycofania prawie 12 tys. żołnierzy amerykańskich z Niemiec. Spośród nich 5,6 tys. zostanie skierowanych do innych państw NATO. Prezydent USA Donald Trump uzasadnia ten krok tym, że władze RFN za mało wydają na obronność.

Czytaj też: [Solocho: Umowa z Amerykanami w Święto Wojska Polskiego](#)

Pod koniec lipca b.r. minister obrony USA Mark Esper przekazał, że Pentagon rozpocznie wycofywanie około 12 tys. amerykańskich żołnierzy z Niemiec, spośród których 5,6 tys. zostanie skierowanych do innych państw NATO. Wyjaśnił, że z RFN wojska USA przemieszczą się m.in. do Belgii i Włoch. We Włoszech rozmieszczone zostaną m.in. myśliwce F-16, a do belgijskiego Mons przeniesione zostanie rozlokowane obecnie w niemieckim Stuttgarcie Dowództwo Europejskie Stanów Zjednoczonych (EUCOM). Esper zapowiedział też wzmocnienie obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w regionie Morza Czarnego.

Szef Pentagonu oznajmił, że strona amerykańska planuje rotację do Polski wysuniętego dowództwa nowo formowanego V Korpusu armii USA po podpisaniu przez Warszawę "porozumienia o współpracy obronnej i umowy o +podziale obciążenia+, tak jak zostało wcześniej obiecanie".

31 lipca o zakończeniu negocjacji pomiędzy polską a USA dotyczących zwiększonej obecności wojsk amerykańskich w naszym kraju poinformowali na Twitterze ambasador USA Georgette Mosbacher i szef MON Mariusz Błaszczak.

Pod koniec września ubiegłego roku w Nowym Jorku prezydenci Polski i USA Andrzej Duda i Donald Trump podpisali deklarację o współpracy wojskowej, która uszczegółowiła zapisy poprzedniej deklaracji ogłoszonej w czerwcu 2019 r., która potwierdzała pobyt w Polsce ok. 4,5 tys. osób personelu wojskowego Stanów Zjednoczonych i zapowiadała rozlokowanie ok. tysiąca kolejnych. Wrześniowa deklaracja zawiera lokalizacje dla planowanej zwiększonej obecności wojskowej USA.